Nr. 499. Kraków, Sobota 27 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	8 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 6 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Głos angielski o kwestyi polskiej.

H. N. Brailsford, propagator idei założenia po wojnie „Ligi narodów“, regulującej polubownie spory polityczne i przeciwieństwa gospodarcze, zamieścił w czasopiśmie „The polish rewiew“ artykuł „Polska i Liga narodów“ bardzo ciekawy nie tylko z punktu idealnych założeń autora, ale także jako wyraz poglądów pewnych sfer opinii ang. na „pewniki“ i „możliwości“ rozwiązania kwestyi polskiej. Krótką wzmiankę o tym artykule jesteśmy obecnie w możności uzupełnić następującemi szczegółami:

Manifest rosyjski — pisze autor — przyrzeka Polsce nie tylko niepodległość, ale i zjednoczenie wszystkich jej dzielnic. Niestety, zrealizowanie tych obietnic zależnem jest od zwycięstw militarnych, chwilowo jeszcze dalekich. Proklamacya austro-niemiecka ogranicza niepodległość Polski tylko do Królestwa Polskiego, a więc do wydartych Rosyi prowincyi polskich. Niemieckie rozwiązanie kwestyi polskiej oznacza zatem dalsze trwanie podziału i niezadowolenie, które musi z tego wyniknąć. Niemcy mogą nawet zrozumieć, że ich dawna polityka represyjna wobec Polaków musi uledz zmianie, niemniej związek polowy Polski z nimi musi wywołać tarcie i niepokój na wewnątrz i na zewnątrz Królestwa Polskiego... Tych ujemnych stron związku z Niemcami nie zrównoważy — zdaniem autora — nawet fakt dołaczenia do Królestwa Litwy, który jest jedynie tylko możliwy przy rozwiązaniu sprawy polskiej w duchu niemieckim, bo Rosya na jej oddanie prawdopodobnie zgodzićby się nie mogła.

Zdaje się jasnem — pisze on — że jako jedną z wątpliwych zresztą kompensacyi za utratę zjednoczenia uważają Polacy ewentualnie przyłączenie do swego państwa Litwy. W odpowiedzi na manifest rosyjski zaznaczyła polska Rada Stanu wyraźnie, że „Polska sama decydować będzie o krajach, leżących etnograficznie między Polską a Rosyą, które dawniej należały do Polski“. To ostrożne, lecz wiele znaczące zdanie wyraża najprawdopodobniej nadzieje Rady Stanu w Warszawie, że będzie jej danem połączyć z Polską Litwę jakąś formą przymierza. Nie jest prawdopodobnem, żeby się na to przyłączenie Litwy do Polski zgodziła kiedykolwiek Rosya, natomiast mogą Polacy spodziewać się tego od Niemiec. Z punktu widzenia historycznego dużoby o tem można powiedzieć. Mięszana ludność litewska obejmuje rzeczywiście, zwłaszcza w okolicy Wilna, przeważający polski element; niemniej uświadomienie swej własnej narodowości obudziło się już wśród Litwinów i nie można przesądzać, czy Litwa wolałaby dziś należeć do państwa polskiego, czy też do republiki rosyjskiej. Z punktu widzenia polskiego żądanie przyłączenia Litwy nie jest wynikiem nacyonalizmu, lecz imperyalizmu, a jego urzeczywistnienie naraziłoby mocno na szwank „przyjazne stosunki“ państwa polskiego z Rosyą, których pragnie prowizoryczna Rada Stanu.

Ale również i rozwiązanie sprawy polskiej na gruncie manifestu rosyjskiego, a więc takie, jakie proponuje koalicya, jest dla Polaków mocno niebezpieczne. „Braterska, ciepła proklamacya rosyjska — pisze H. N. Brailsford — wydana w pierwszej rewolucyjnej egzaltacyi, robi jednak poważne zastrzeżenie co do ofiarowanej Polsce niepodległości, mówiąc, że państwo polskie, związane wolną unią militarną z Rosyą, będzie silną twierdzą przeciw presyi mocarstw centralnych na narody słowiańskie. To zdanie spadkiem swym z wysokiego idealizmu do kalkulującego realizmu dowodzi niezbicie, że niemożliwem jest dla jakiegokolwiek mocarstwa nawet w świeżem uniesieniu rewolucyjnem, myśleć o „bratnim narodzie“ bez ukrytych myśli o własnej korzyści. Polska, związana z Rosyą unią militarną, nie będzie mogła zupełnie swobodnie iść swoją drogą dyplomatyczną, rozstrzygać o swej sile zbrojnej, ustanawiać swoich taryf i kierować swoją własną finansową lub handlową polityką.

Wpływ Polski na politykę danej grupy też nie będzie mógł być wielkim — jej niepodległość będzie surowo ograniczoną zobowiązaniem się do podporządkowania swej całej polityki zewnętrznej pod szemat polityki światowej, której losy rozstrzygane będą między Piotrogrodem, Londynem a Paryżem. Stosunek, łączący Polskę z Rosyą, będzie z pewnością łatwiejszym, demokratyczniejszym, bardziej ludzkim, niż związek, który wedle szematu niemieckiego łączyłby Warszawę z Berlinem, lecz nie byłby mimo to w stanie zrealizować zupełnie postulatu narodowej niepodległości.

Nawet wielkie mocarstwo, pozostające z innem w przymierzu, musi poświęcić coś ze swej nieograniczonej woli; małe państwo może jedynie utrzymać autonomię wewnętrzną. To jest haracz, który w pewnym stopniu nakłada na każde państwo widmo wojny i zbrojny pokój w obecnym ustroju świata. Bezpieczeństwo w tym świecie, podzielonym na alianse i żyjącym pod grozą wojny, nie może iść w parze z prawdziwą realną niezawisłością.

„Wcześniej, czy później — przypuszcza autor — świat zmęczony stanem wiecznie wzburzonego dualizmu (przeciwieństwo koalicyi i państw centralnych) w imię obrony swej cywilizacyi położy koniec i połączy dwie rywalizujące z sobą grupy w jedną Ligę narodów, czem zaniecyuje trzecią najdoskonalszą fazę ewolucyi systemu międzynarodowego. Tylko w tej ostatniej fazie rozwoju, w razie zupełnego kollektywizmu Ligi narodów, może małe państwo zapewnić sobie równocześnie i bezpieczeństwo i swobodę działania i wyboru w swem życiu zewnętrznem, czyli może posiadać niepodległość rzeczywistą“.

Rozpatrując konkretnie korzyści Ligi narodów dla sprawy polskiej, bierze H. N. Brailsford pod uwagę dwie okoliczności: kwestyę uzyskania przystępu do morza i kwestyę zapewnienia Polakom praw narodowych w zaborze pruskim. Nie łudzi nas wcale, aby za możliwe uważał „zjednoczenie z przyszłą Polską i Gdańska i Poznania. Jako jedyną możliwą zdobycz dla Polski uważa zapewnienie komunikacyi z morzem (przy pozostaniu Gdańska w ręku niemieckiem), oraz przyznanie możności narodowego rozwoju Polakom pod berłem pruskiem. — „Przypuśćmy — twierdzi — że Gdańsk, pozostając terytoryalnie miastem niemieckiem, będzie służył Polakom, jako port wolny, a wspólna komisya prusko-polska czuwać będzie nad wspólnemi prawami w Gdańsku i nad żeglugą na Wiśle. Mimo to nie da się uniknąć pewnych starć. W razie poważnego zatargu rozstrzygać będzie trybunał rozjemczy Ligi i właśnie dlatego, że państwo polskie będzie w swem prawie, będzie mogło liczyć na pomoc Ligi we wszystkich swych starciach z władzami pruskiemi“. — „Trzeba się też liczyć — pisze dalej p. Brailsdorf — z alternatywą, że pokój nie da zupełnej satysfakcyi Polakom i że np. Poznań pozostanie przy cesarstwie niemieckiem. Jeśliby nie było Ligi, naród polski musiałby zarzucić nadzieję odzyskania Poznania aż do czasu następnej wojny, której wynik byłby przecież niepewny, a całe życie nietylko Polski, lecz całej Europy byłoby zatrute obawą, że wojna pewnego dnia znów wybuchnie... A czy Liga narodów mogłaby zapewnić zwrot Poznania?...

Wątpliwem jest, czy Liga w początkach swego istnienia mogłaby popierać dążenia do jakichkolwiek zmian terytoryalnych — a najprawdopodobniej, skoroby raz zapadły postanowienia pokojowe, Liga zagwarantowałaby milcząco lub formalnie terytoryalny „status quo“ w Europie. Jeśliby Polska wystąpiła przed trybunałem rojemczym Ligi z żądaniem zwrotu Poznania, musiałaby zapewne zrezygnować z uwzględnienia tego żądania przynajmniej przez czas pierwszej generacyi, gdyż obowiązkiem trybunału rozjemczego we wczesnem stadyum historyi Ligi, nie będzie przestrzeganie idealnej sprawiedliwości, lecz raczej suggestyonowanie kompromisów w celu uniknięcia wojny. Możnaby sobie wyobrazić sytuacyę, w której za odpowiednie kompensacye z innej strony mógłby trybunał Ligi wpłynąć nawet na zwrot Poznania; sytuacya taka jest jednakże nieprawdopodobną... Prawdziwym obowiązkiem Ligi byłoby zapobiedz temu, by spór ten nie wyrodził się w groźbę wojny. To też najprawdopodobniej trybunał rozjemczy zaproponowałby pewne modyfikacye w administracyi Poznania w kierunku samorządu, wolności języka lub koncesyi agrarnych, któreby los Polaków poznańskich uczyniły znośniejszym“.

„Dziennik Kijowski“ zamieściwszy artykuł Brailsforda, pisze:

„Przytoczyliśmy głos powyższy nie tyle dla pozytywnej jego treści (projekt Ligi) w zasadzie zresztą bardzo szlachetnej, lecz aby wskazać, że w szerokich sferach opinii angielskiej, wywierającej na politykę wpływ nader poważny, są głosy z postulatami naszej akcyi koalicyjnej zgoła... niezgodne. Ani dla Gdańska, ani nawet dla Poznania w tej koncepcyi angielskiej miejsca niema... Na tym terenie polska akcya polityczna ma jeszcze — powiedzmy otwarcie — wszystko do zrobienia“.

Włoski minister spraw zagranicznych o Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 27 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej minister spraw zewnętrznych, Sonnino, powiedział między innymi, że jest rzeczą naturalną, że Rosya przechodzi teraz okres wewnętrznych trudności, ale można się spodziewać, że rosyjski naród dojdzie do przekonania, że ochrona jego wolności jest związana z obroną przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Rosyjski minister spraw zagranicznych uznał niedawno publicznie prawa polskiego narodu do jedności, niepodległości i wolności, a sprzymierzeni z tem się zupełnie zgodzili.

Przed intronizacyą Rady Regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 października.

(ajs). Krążą wiadomości, że ks. infułat Przeździecki ma zająć stanowisko kierownika archiwum przy Radzie regencyjnej.

Naczelnikiem kancelaryi Rady ma zostać p. Wacław Babiński, skarbnikiem p. Leon Goldstand. Zarówno p. Babiński, jak i p. Goldstand, w ciągu ostatnich dwóch lat pracowali przy boku ks. Zdzisława Lubomirskiego w prezydyum miasta.

* * *

W uroczystości wprowadzenia Rady regencyjnej, która odbędzie się — jak wiadomo — w sobotę, dnia 27 b. m., wezmą również współudział w charakterze oficyalnym następujący konsulowie państw neutralnych: szwajcarski: K. Wettler, perski: P. Wertheim, holenderski: Peereboom, hiszpański: J. Loewenberg, norwoski: B. Krzyżański, i duński: B. Eiger.

Z oddziałów wojsk polskich biorą udział w uroczystości wprowadzenia Rady regencyjnej: pułkownik Januszajtis, jako główny kierownik, do pomocy zaś przydzieleni są mu: porucznik Iwanowski i porucznik Wiśniewski. Oficerem prowadzącym jest rotmistrz Kleeberg.

Porządek utrzymują, oraz przyjmują gości w katedrze kapitanowie: Dzwonkowski, Drewnowski, Platowski i Zerański. Wartę honorową oficerską stanowią na Zamku w sali senatorskiej kapitanowie: Kukiel, Udałowski, Witorzeniec i Ciborowski. Z kursów wyszkolenia zaś piechoty biorą udział: kompania honorowa (4 oficerowie i 120 żołnierzy), eskorta honorowa (1 oficer, 32 żołnierzy, ponadto oddział, złożony z 12 oficerów i 180 żołnierzy do utrzymania szpaleru. Z kursu wyszkolenia konnicy uczestniczy 2 oficerów i 32 żołnierzy konno. Z kursu artyleryi: 3 oficerów i 50 żołnierzy (do szpaleru), oraz jako szpaler honorowy wewnątrz gmachu zamkowego szkoła podchorążych i szkoła podoficerska.

Nad wszystkimi tymi oddziałami, biorącymi udział w paradzie, obejmuje komendę ppłk. Berbecki przy pomocy oficera placu kap. Rittnera i personalu żandarmeryi polowej.

O godzinie 9 rano zaciągnięta będzie na Zamku warta, następnie ściągnięta zostanie po południu. Wieczorem odjadą oddziały z Warszawy z powrotem.

Warunki przyłączenia Litwy do Polski.

Wychodzący w Ostrawie Morawskiej „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi:

Rząd niemiecki, jak słychać, oświadczył na odnośny memoryał Rady regencyjnej w sprawie kwestyi litewskiej, że zgodzi się na przyłączenie części Litwy zamieszkałej przez Polaków, a mianowicie guberni wileńskiej i grodzieńskiej, jeżeli Rada regencyjna przystąpi zaraz do utworzenia armii polskiej. Decyzya co do utworzenia armii polskiej zależy obecnie wyłącznie od Rady regencyjnej.

(Informacyę tę zamieszczamy na odpowiedzialność „Kuryera“. Przyp. „N. Ref.“).

Kongres demokratyczny polski w Rosyi a Rada Regencyjna.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 25 października.

(ajs). Jaskrawym a radosnym dowodem tego, jaki jest stosunek społeczeństwa polskiego w Rosyi do powstającego w kraju rządu polskiego, jest uchwała, powzięta przez kongres demokratyczny w Petersburgu co do złożenia holdu Radzie regencyjnej.

W dniu dzisiejszym otrzymał dyrektor departamentu spraw politycznych, Wojciech hr. Rostworowski, od męża zaufania komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, dra Stanisława Wędkiewicza, depeszę, zawiadamiającą, iż odbyty w Petersburgu pod przewodnictwem Al. Lednickiego, gen. Babiańskiego i A. Więckowskiego polski kongres demokratyczny postanowił przesłać wyrazy hołdu Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Wiadomość powyższą przyjęto w warszawskich kołach politycznych z żywem zadowoleniem. Politycy polscy słusznie uważają ją za dalszy etap współpracy politycznej i państwowo-twórczej emigracyi polskiej w Rosyi z Królestwem Polskiem. Uchwała kongresu demokratycznego świadczy najdobitniej, że instynkt państwowy społeczeństwa polskiego w Rosyi nie dał się sprowadzić na bezdroża, na jakie pchnąć go usiłuje agitacya endecka w Rosyi i krajach polskich. Społeczeństwo polskie w Królestwie Polskiem wita ten widomy objaw solidarności politycznej emigracyi polskiej z polityką przez nie uprawianą w warunkach zaiste niełatwych. Wita w tym fakcie zwiastuna wspólnej a wytężonej pracy wszystkich szczerych patryotów polskich dla dobra państwa polskiego.

Dymisya gabinetu włoskiego.

Gabinet Bosellego ustępuje z widowni w chwili dla Włoch nadzwyczajnie krytycznej. Fakt ten jest do pewnego stopnia niespodzianką, w każdym razie o tyle przynajmniej, że nie sądzono, ażeby Boselli miał tak szybko zgłosić dymisyę.

Należy tutaj przypomnieć środowe posiedzenie Izby deputowanych. Minister wojny Giardino zabrał głos i zawiadomił Izbę, że w Trydencie i nad Soczą rozpoczęła się ofenzywa nieprzyjacielskich sił sprzymierzonych. Po tem oświadczeniu Giardino zwrócił się do Izby z następującym apelem: „Wojska włoskie są w pogotowiu. Teraz nie można tolerować żadnej słabości, ani powziąć żadnej uchwały, któraby mogłaby osłabić armię“.

Nastrój Izby, który przed tą mową był dla rządu nieprzychylny, zmienił się nagle na jego korzyść. Mimo intryg, które knuli przeciwnicy obecnego gabinetu, deputowani odczuli męskie słowa ministra wojny. Ogromny zapał ogarnął Izbę, a nie mogli mu się oprzeć nawet zwolennicy rychłego pokoju, zwłaszcza stronnicy Giolittiego. Jak silnym był entuzyazm, świadczy uchwała Izby, zarządzająca ogłoszenie mowy Giardina za pomocą afiszów.

Nagle tuż po rozpoczęciu zwycięskiej ofenzywy austryacko-niemieckiej, usposobienie Izby zmieniło się zupełnie. Większość oświadczyła się przeciwko Bosellemu. — Niepodobna przypuścić, ażeby się to stało pod wpływem klęsk włoskich. Odpowiedzialnym za nie może być Cadorna i Giardino, zaś Boselli w stopniu małym i pośrednim. Ale energiczni i zręczni jego przeciwnicy umieli widocznie wyzyskać „gniew ludu“ i skierować go przeciwko Bosellemu.

Deputowany Callaini wniósł porządek dzienny, oświadczający, że Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i przechodzi do głosowania nad prowizoryum budżetowem. Boselli zażądał, ażeby odrębnie głosowano nad pierwszą i drugą częścią wniosku i co do części pierwszej postawił kwestyę zaufania. Jak wiadomo, Izba w imiennem głosowaniu odrzuciła pierwszą część wniosku ogromną większością 314 głosów przeciwko 96 — a Boselli odpowiedział dymisyą.

Kontrataki włoskie.

Budapeszt, 27 października.

„Az Est“ donosi z wojennej kwatery prasowej:

Włosi podjęli znacznemi siłami kontratak na Tolmein. Ta próba nie powiodła się, mimo że Cadorna wysłał do boju znaczne masy wojsk.

16.000 dział amerykańskich.

Karlsruhe, 27 października.

„Tribune“ w Chicago donosi, że na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych fabryki pracują nad dostarczeniem 16.000 dział. Kongres uchwalił kredyt w kwocie 100 milionów dolarów na budowę ciężkich dział dla frontu we Francyi.

Z parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Deklaracye ministrów w sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 27 października.

Ag. Havasa. W Izbie zapytał dep. Augagneur w interpelacyi do ministra spraw zewnętrznych Barthou o jego zapatrywania w sprawie polityki zagranicznej.

Prezydent Painlevé zapowiedział, że nie otworzy z powrotem dyskusyi nad polityką zagraniczną. **Celem i podstawą naszej polityki jest powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi.** Za to musimy się bić i zwyciężyć. Prezydent ministrów zażądał w końcu od Izby votum ufności.

W odpowiedzi na interpelacyę Barthou podkreślił przedewszystkiem, że obowiązkiem Francyi jest jedność z sojusznikami, która **z powodu Rosyi przebyła ciężkie próby.** Niesłuszne są podejrzenia, jakobym do nowej rosyjskiej armii nie miał takiego zaufania, jak do armii carskiej. **Nikt o tem nie mówi, by Rosyę pozostawić samą sobie.** Jesteśmy w tym względzie jedni, że nasze zaufanie do Rosyi należy utrzymać. **Francya nie posiadała nigdy większego powodu do zupełnej ufności w zwycięstwo,** zwłaszcza, że Ameryka wstąpiła z nami do walki. Minister uprasza o votum ufności szczególnie w obecnej chwili, gdy Niemcy, których ofenzywę wojskową złamali żołnierze francuscy i sprzymierzeni, prowadzą ofenzywę dyplomatyczną. Musi się przeciwdziałać niebezpieczeństwu wprowadzenia niezgody między sprzymierzeńców i agitacyi partyj przeciw sobie. — **W sprawie Alzacyi i Lotaryngii nie może Francyi poczynić żadnych koncesyi.** Jak długo francuska ręka będzie mogła utrzymać karabin, będziemy bronili nienaruszalnie obszaru, odziedziczonego przez naszych ojców. Minister jest za odszkodowaniem szkód i przy gwarancyach. — O gwarancyach nie może dziś jeszcze nic dokładnego powiedzieć.

Pogromy żydowskie w Rosyi.

Sztokholm, 27 października.

„Svenska Telegraf“. Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi:

Wzrastająca w Rosyi nieustannie anarchia stworzyła, wedle telegramu z dnia 23 października, dalszy grunt dla agitacyi reakcyjnej, która się stara w żydowskiej krwi stłumić rewolucyę. Agitacya i podżeganie antysemityzmu doprowadziły do całego szeregu **pogromów żydów w Tambowie, Benderze, Perejasławiu, Charkowie i innych miejscowościach.**

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 października.

Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia Izby panów znajdowała się ustawa o podatku wojennym.

W ciągu dyskusyi minister skarbu Wimmer wskazał, że głównym przedmiotem dyskusyi, przeprowadzonej w sprawie podatku wojennego, była kwestya, czy podatek wojenny towarzystw akcyjnych ma być wymierzony według zasady rentowności, czy też według zasady zwanej ilościową. Izba posłów przyjęła tę ostatnią zasadę. Rząd wita z zadowoleniem i wdzięcznością wniosek Izby panów, będący wnioskiem kompromisowym, mającym pogodzić oba sprzeczne ze sobą punkty widzenia. Wobec wielkiej doniosłości podatku wojennego rządowi naturalnie bardzo na tem zależy, aby ustawa była możliwie szybko załatwioną. W dyskusyi zabierali głos dr Sieghardt, hr. Goes, hr. Godenus i Trolcov, poczem przedłożenie o podatku wojennym przyjęto w brzmieniu komisyi.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym dyskusya o prowizoryum budżetowem.

Powołanie do służby w pospolitem ruszeniu bez broni.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 października.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi [illegible] wej minister obrony krajowej dawał [illegible] nie co do powołania do służby pomocniczej innej tych, którzy przy przeglądach uznani zostali za niezdatnych do służby z bronią w pospolitem ruszeniu. Powołane będą osoby tylko te, które są do służby w pospolitem ruszeniu zdatne, a nie będą powołane osoby, którym brak kwalifikacyi cielesnej dla wypełnienia obowiązków wojskowych. Akcya odbędzie się wedle ściśle wypracowanego planu, powołane będą te zawody, w których można najłatwiej dostać siły pomocnicze, a to w celu, by tych, którzy zajęci są w głębi kraju w zakładach wojskowych, można użyć do służby na froncie.

O polepszenie bytu urzędników i służby państwowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 października.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych po kilkugodzinnych obradach wybrano p. Wabera referentem i polecono mu pertraktować z rządem w sprawie wniosków, dotyczących poprawy położenia materyalnego urzędników i służby państwowej.

Obrady w komisyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 października.

W komisyi budżetowej p. Angermann zdał sprawę o przydzielonych komisyi wnioskach w sprawie odszkodowania gmin za prace w poruczonym zakresie działania.

Po przemówieniu ministra skarbu przyjęto rezolucyę Hoffmanna w sprawie odszkodowania gmin miejskich za zwiększone prace w czasie wojny wskutek funkcyi w poruczonym zakresie działania. Część wniosku w sprawie odszkodowania gmin z własnym statutem w osobnem głosowaniu odrzucono. Uchwalono rezolucyę Stelzla w sprawie przedłożenia projektu ustawy o odszkodowanie gmin za funkcye poruczonego zakresu działania. Przyjęto też rezolucyę Angermanna w sprawie gmin w krajach, dotkniętych inwazyą nieprzyjacielską.

Poseł Kraft, ze względu na gotowość ministra spraw zagranicznych skomunikowania się z członkami komisyi budżetowej, **cofnął swój znany wniosek o zaproszenie tego ministra przed komisyę.** Dr Koroszec podjął wniosek Krafta, zgłaszając go jako swój wniosek.

Wiedeń, 27 października.

W komisyi oświatowej przydzielono wniosek o dopuszczenie kobiet do studyów chemiczno-technicznych p. Halbanowi, dla zdania sprawy.

W dłuższej dyskusyi poruszano szereg kwestyj szkolnych, zwłaszcza niedostateczne zaopatrzenie w węgiel, brak sił nauczycielskich i zajęcia wielu budynków szkolnych na cele wojskowe. Wybrano deputacyę, w skład której weszli także pp. Kolessa i Londzin do ministra robót publicznych i ministra obrony krajowej, którzy w zakresie swej kompetencyi przyrzekli poczynić potrzebne kroki, by usunąć poruczone wadliwości.

Prowizoryum budżetowe na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 października.

Sejm przyjął w 3 czytaniu prowizoryum budżetowe po koniec lutego.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie.

Kraków, 27 października.

Dzisiaj rano odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego 1917/18 w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Anny przez ks. rektora dra Fijałka, w asystencyi duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział nowy rektor, dr Zórawski, prorektor dr Szarnocha, dziekani, oraz profesorowie w uroczystych togach, wreszcie młodzież akademicka. W czasie mszy św. śpiewał chór akademicki.

Po nabożeństwie udał się orszak do auli w Coll. Novum, gdzie odbyła się uroczystość inauguracyjna. Na estradzie zajęli miejsca rektor, prorektor, oraz prelegent prof. Sobieski, obok estrady dziekani, profesorowie i docenci. — Wśród profesorów obecnym był także Stanisław hr. Tarnowski. W pierwszym rzędzie krzesełzajęli miejsca: książę biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, radca Kowalikowski w zastępstwie chorego delegata, wiceprezydenci miasta Federowicz i Sare, rektor Akademii sztuk

pięknych Mehoffer, radca dworu Matusiński, imieniem kraj. sądu wyższego, radca dworu Gerżabek, starosta górniczy, radca dworu dr Pec, dyrektor okręgu skarbowego, prezydent sądu karnego dr Panek, szef administracyi podatków st. radca Kurek, dyrektor policyi radca rządu Rudolf Krupiński, oraz wielu zaproszonych gości. Resztę sali wypełnili słuchacze i słuchaczki.

Z kroniki uniwersytetu Jagiellońskiego w roku szkolnym 1916/17.

Pierwszy zabrał głos prorektor dr Szajnocha i złożył sprawozdanie, z którego podajemy następujące szczegóły:

Na wstępie przemówienia poświęcił gorące wspomnienia zmarłemu w dniu 21 listopada 1916 r. cesarzowi Franciszkowi Józefowi, któremu uniwersytet Jagielloński zawdzięcza wznowienie w roku 1870 języka polskiego, jako wykładowego na wszystkich fakultetach, oraz bardzo znaczny przybytek katedr i wzniesienie nowych gmachów uniwersyteckich w ciągu 40 lat. Następca, cesarz Karol I, objąwszy rządy w trudnych warunkach przyjął w dniu 29 stycznia b. r. rektorów wszystkich uniwersytetów i technicznych akademij austryackich, zapewniając ich, że wolą jego jest rozwijać wszechstronnie uniwersytety, aby się mogły coraz doskonalej poświęcać swoim zadaniom. W dniu 5 maja b. r. prorektor i 4 dziekani mieli zaszczyt przedstawić się gremialnie cesarzowi Karolowi w czasie pobytu pary cesarskiej w Krakowie.

W uniwersytecie w ciągu roku szkolnego odbył się szereg obchodów, uroczystości i zjazdów naukowych. Pierwszy obchód odbył się w dniu 4 grudnia z. r. z okazyi manifestu z dnia 5-go listopada z. r. o niepodległem państwie polskiem. W dniu 8 grudnia 1916 odbyła się w auli żałobna Akademia ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza, zmarłego w dniu 15 listopada, urządzona przez uniwersyteckie Koło Polonistów, a w dniu 13 maja b. r. urządzono żałobny obchód na cześć zmarłego dra Stanisława Krzyżanowskiego, profesora historyi polskiej.

Dnia 3 maja b. r. odbył się w auli uniwersyteckiej obchód jubileuszowy Tow. Szkoły Ludowej, zaś w dniu 27 maja b. r. zjazd Tow. Nauczycieli szkół wyższych. W dniach 28 do 30 września obradował w uniwersytecie II zjazd polskich przemysłowców. Wszystkie zjazdy odbyły się przy udziale rektora i licznego grona profesorów z różnych wydziałów.

W ciągu roku szkolnego weszły w życie 2 nowe fundacye stypendyjne, mianowicie Wandy Jabłońskiej i Tadeusza Trzcińskiego, oraz powstała trzecia ś. p. rektora dra Fryderyka Zolla z kapitałem 1.900 koron. Obecnie zawiaduje uniwersytet Jagielloński 60 fundacyami stypendyjnemi, przedstawiającemi majątek ogólny w gotówce i walorach 1,251.232 koron.

Fundusz pomocy wojennej dla poszkodowanych wojną słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego zebrany, ze składek młodzieży, oraz profesorów uniwersytetu, wreszcie ze subwencyj wszedł w życie z początkiem roku 1916/17. Udzielono 25 zapomóg. Fundusz ten wynosi 35 tysięcy koron.

Do zbiorów obrazów Uniwersytetu Jagiellońskiego przybył z subwencyi ministerstwa oświaty portret nieznanego pendzla z siedemnastego wieku przedstawiający szesnastokrotnego rektora Jakoba Najmanowicza, zmarłego w roku 1641, oraz kopia portretu rektora dra Dietla, pendzla Matejki, wykonana przez prof. Mehoffera.

Frekwencya w zimowem półroczu 1916/17 przedstawiała się następująco: na wydziale teologicznym było zapisanych 82 słuchaczów, prawa i administracyi 607, medycznym 478, filozoficznym 687, ogółem zapisanych było 1854 słuchaczów i słuchaczek. W letniem półroczu na wydziale teologicznym było zapisanych 83 słuchaczów, prawa 516, medycznym 437, filozoficznym 583, razem 1619 osób. Frekwencya wynosiła dokładnie 75 procent mężczyzn i 25 procent kobiet. Najwięcej kobiet (70 procent) zapisanych było na wydziale filozoficznym. Promocyi było w ciągu roku 119, mianowicie na wydziale teologicznym 2, prawa 75, medycyny 22, filozoficznym 20.

Frekwencya w Bibliotece Jagiellońskiej doszła do 21.000 czytelników. Zakupno książek zostało uszczuplone z powodu redukcyi dotacyi do dwóch trzecich, oraz ubytku w taksach uniwersyteckich, wreszcie z powodu podrożenia książek. Z cennych darów i zapisów należy wymienić zbiory ś. p. ks. dra Stefana Pawlickiego, ś. p. Klemensa Kołaczkowskiego, ś. p. prof. Wicherkiewicza i ś. p. inżyniera Wieczorka.

Z działalności powszechnych wykładów uniwersyteckich korzystało 29.910 osób.

Następnie prorektor dr Szajnocha złożył sprawozdanie z poszczególnych wydziałów i poświęcił gorące wspomnienie zmarłym profesorom: na wydziale prawa ś. p. drowi Janowi Spyrze, bł. p. Józefowi Rosenblatowi, oraz rektorowi drowi Fryderykowi Zollowi; na wydziale medycyny ś. p. drowi Stanisławowi Dobrowolskiemu; filozoficznym ś. p. drowi Stanisławowi Krzyżanowskiemu, ś. p. drowi Maryanowi Raciborskiemu, profesorowi botaniki, zmarłemu w Zakopanem, wreszcie ś. p. drowi Maryanowi Smoluchowskiemu, profesorowi fizyki eksperymentalnej i rektorowi na rok szkolny 1197/18. Umarł również lektor stenografii w uniwersytecie Jagiellońskim ś. p. Henryk Nennel (w dniu 12 czerwca b. r.) nagle wśród natężającej pracy dziennikarskiej, w której brał wybitny udział.

Prorektor dr Szajnocha wskazał dalej, że rok ubiegły był dla uniwersytetu Jagiellońskiego ciężkim i bolesnym. Frekwencya młodzieży zmniejszyła się, w ciągu 10 miesięcy zmarło 2 emerytowanych i 6 czynnych znakomitych profesorów. Te straty będzie trudno wyrównać. Zapowiedź państwa polskiego — to zorza nowego dla narodu życia, w które i uniwersytet Jagielloński ze swoją przeszłością wejdzie silny, mądry i niewzruszony. Mowca zakończył słowami:

A teraz Magnificencyo, Panie Rektorze, „accipe sceptra regiminis", które Ci dało zaufanie kolegów „catenam dignitatis ac annulum sponsialem". Oby ten nowy rok szkolny dla Ciebie był lekkim, a dla Uniwersytetu szczęśliwym. »Quod felix, faustum fortunatumque sit!«

Po wypowiedzeniu tych słów i oddaniu odznak godności rektorskich, pochyliły się berła rektorskie i dziekańskie przed nowym rektorem prof. drem Zórawskim, który wygłosił następnie piękne przemówienie.

Rektor Zórawski powiedział między innemi:

Mowa rektora Zórawskiego.

Za wyrazy życzliwości, pełne składam Ci Czcigodny Panie Prorektorze, podziękowanie. Dwukrotnie byłeś rektorem naszego Uniwersytetu i wielkie dla niego położyłeś zasługi. Rok ostatni z powodu tak bardzo uciążliwych obecnie warunków kosztował Cię wiele pracy i trudu. Korzystam z przysługującego mi już prawa, by wyrazić Ci za tę głęboką wdzięczność w imieniu naszej „Almae Matris".

Kto inny miał otwierać nowy rok szkolny na naszym Uniwersytecie. Był nim ś. p. Maryan Smoluchowski, znakomity fizyk, uczony sławy europejskiej. Czciliśmy, kochaliśmy go wszyscy. Niestety nie dożył on objęcia rektorskiego urzędu. Jego pamięci tak nam drogiej, a tak nieodżałowanej, składam cześć głęboką i rzewne wspomnienie.

Naród nasz przez sto lat z górą nie cieszył się szczęściem narodów, niepodległych. Ale czas niewoli ducha jego hartował, pragnienie wolności rozbudzał. Naród bronił wszystkiego co mógł, co się dało. Bronił pól i łanów, by w obce nie przechodziły ręce. Bronił mowy ojczystej, które go oduczyć chciano. Bronił wiary, którą chciano mu odebrać. I stało się, że naród ten, w niewoli będąc, w liczbę wzrastał, przy sadybach swych i włościach się trzyma, język swój wytwornie kształcił, literaturę nowemi skarbami wzbogacał i na wszelkich polach kultury za wolnemi szczęśliwemi podążał narodami. Ale oto przyszła owa straszna wojna. Synowie tego narodu znaleźli się w wielu armiach na wielu frontach i na wszystkich ginęli tłumnie, ziemię krwią zraszając. Przez Polskę przechodziły milionowe armie, ludzi i dobytek z siedzib pędząc i wystraszając. Polska zapełniła się mogiłami, zgliszczami i doznała zniszczenia jakiego nie doznał jeszcze żaden kraj w żadnej wojnie. I zdawało się, że to zagłada, kres dla istnień tego kraju. Ale przyszedł moment, w którym przez ciemne chmury firmamentu przezierać poczęło świtanie. Zrazu nikłe, potem silniejsze przedarły się promienie. Czy to świtanie jest zapowiedzią dnia? Czy po cierpieniach niewoli nastąpi szczęśliwa przyszłość narodu? Wiara w to dźwignią nam być musi i podporą w chwili tego dziejowego przełomu.

Wszechnica Jagiellońska jest świadkiem życia narodu polskiego od kilku wieków. Ona widziała bój Grunwaldu i złoty wiek Zygmuntów, wojny na kresach wschodnich i Sobieskiego czyny, upadek państwa polskiego i stuletnią niewolę narodów. Wszechnica ta przetrwała wszystko i była w łączności z całym narodem polskim zawsze i wówczas, gdy na Grodzie Wawelskim zasiadali Jagiellonowie i w ostatnim stuleciu, gdy naród przeżywał cierpienia niewoli. Ona łączy się z narodem i dzisiaj, gdy rozbrzmiewają hasła nieśmiertelnego narodowego bohatera Tadeusza Kościuszki: Wolność, całość, niepodległość. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do wzmagania się sił narodu, musimy starać się, by one samoistną pracę twórczą na wszelkich polach kultury wykonywać mogły, musimy sprawić, aby one stawały się niezawodną podwaliną jego bytu i szczęścia.

Z temi nadziejami, z wiarą w skuteczność naszych dążeń i pragnień otwieram w Imię Boże nowy rok szkolny, od założenia tej wszechnicy pięćset pięćdziesiąty czwarty.

Uroczystość zakończyła się odczytem profesora Wacława Sobieskiego o ideach Kościuszki.

Kronika.

Kraków, 27 października.

Wstrzymanie depeszy gratulacyjnej uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektorat uniwersytetu Jagiellońskiego przesłał wczoraj do urzędu pocztowego w Krakowie depeszę następującą: »Najjaśniejsza Rada Regencyjna Warszawa. Najgorętsze życzenia wydatnej pracy dla Ojczyzny naszej przesyła Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Żorawski«.

Urząd pocztowy odmówił jednak wysłania depeszy do Warszawy na tej podstawie, że, jako zredagowana w języku polskim, wysłaną być nie może.

Odbudowa Galicyi. Dzisiaj odbywa się w Krakowie konferencya w sprawie odbudowy Galicyi. Biorą w niej udział: prezydent Centrali, p. Herbst, szefowie sekcyi tej Centrali pp.: dr Nowak i R. Ingarden, oraz reprezentanci ministerstwa rolnictwa i robót publicznych.

Brak chleba i mąki. Dzisiaj rano zamieściły pisma miejscowe zawiadomienie, iż młyny galicyjskie nie otrzymały dotąd żadnego przydziału zboża pozakrajowego, wobec czego niema mowy na razie o nowych zapasach mąki, a więc i chleba. Innemi słowy ludność galicyjska skazaną będzie na przymusowy post. Jest w tem postępowaniu widoczny system, aby robić oszczędności kosztem ludności Galicyi przez przydzielanie jej od czasu do czasu pewnych ilości mąki. System ten, objawiający się zresztą w każdej innej dziedzinie, powinien bezwarunkowo ustać.

Dzisiaj chleba znowu w mieście zabrakło. Ludność domaga się całkiem słusznie, ażeby niezrealizowane odcinki chlebowe były ważne przy najbliższym rozdziale chleba. Dotąd bowiem odcinki te nieraz dwukrotnie przepadały. Nie można karać ludności za winy niepopełnione.

Przydział odbiorców do piekarń. Z powodu zmiany okresu poboru chleba, magistrat krakowski zarządza: Do dnia 28 października b. r. mają zgłaszać się po odbiór chleba osoby, które zapisały się na odbiorców piekarń Antoniny Bałukowej i Floryana Woźniaka — w piekarni Antoniego Tatki, ulica Kochanowskiego l. 22, zapisane do piekarni Józefa Rączkiewicza, w piekarni Wawrzyńca Gawędzkiego, ulica Krótka l. 5, zapisane do piekarni Wojciecha Kroka, w piekarni Franciszka Magiery, ulica Rakowicka l. 17, zapisane do piekarni Szulima Glassmanna, w piekarni Arona Leiblera, ulica Krakowska l. 21, zapisane do piekarni Szymona Graja, w piekarni Goldbergera G. B., ulica Józefa l. 8, zapisane do piekarni Ohrensteina, w piekarni Erler Reisli, ulica Izaka l. 1, zapisane do piekarni Beigla Jakóba, w piekarni Weitzenhofa Salomona, ulica Lwowska l. 4, zapisane do piekarni Beigla Fiszla, w piekarni Friedmana Abrahama, ulica Kalwaryjska l. 16, zapisane do piekarni Góralika Stanisława, w piekarni Długoszewskiego Stanisława, ulica Tadeusza Kościuszki l. 6, wreszcie zapisane do piekarni Kraka Stanisława, w piekarni Schmidta Bruna, ulica Długa l. 19.

Nadużycia przy dostawie węgla. W sprawie nadużyć przy dostawie węgla, o których pisaliśmy dzisiaj rano, a które objęły nie tylko Kraków, ale także Lwów i całą Galicyę, donosi lwowska »Gazeta Wieczorna«:

Ciężkie zarzuty podnoszą się przeciw oddziałowi węglowemu wojennej Centrali handlowej w Krakowie. Centrala ta, jak wiadomo, jest instytucyą, ściśle rzecz biorąc, obliczoną na zysk. Mimo tego prywatnego charakteru, dzięki przysługującemu jej prawu poboru węgla wprost z kopalń, mogłaby Centrala przy godziwym dla siebie zysku oddać poważne usługi społeczeństwu, gdyby istotnie węgiel równomiernie konsumentom rozdzielała. Tymczasem tego swego ważnego zadania Centrala nie spełnia dzięki, powiedzmy oględnie, kierownictwu oddziału węglowego Centrali, które, zamiast mieć na oku przedewszystkiem dobro konsumenta, ulega wpływom — użyjmy znów ogłędnego wyrazu — zupełnie nieodpowiednim. I tak na przykład dostał się w nasze ręce zupełnie przypadkowo dokument, rzucający osobliwe światło na odnośne stosunki. Jest to umowa, zawarta między osobą zbliżoną do kierownictwa oddziału węglowego Centrali, a między pewną firmą kupiecką. Wyjmujemy z niej następujące ustępy, zawierające treść na prawdę bardzo istotną:

»Tytułem wynagrodzenia za usługi WPana obowiązujemy się wypłacić WPanu kwotę 100 (sto) koron od każdego dostarczonego naszej firmie wagonu węgla. Wynagrodzenie to płatne jest bezzwłocznie po otrzymaniu węgla. Zarazem zobowiązujemy się wypłacić do rąk WPana w przeciągu trzech dni od dnia zawarcia niniejszej umowy kwotę 5.000 (pięć tysięcy) koron tytułem zaliczki na rachunek wynagrodzenia WPana, którą to zaliczkę strącać będziemy z wynagrodzenia WPana w miarę dostawy węgla. Nadto obowiązujemy się na wypadek, gdyby dostawa węgla wzrosła do 100 i więcej wagonów miesięcznie, podwyższyć tę zaliczkę do kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) koron i więcej, a to zawsze w miarę dostarczać się mających wagonów«.

Łatwo pojąć — dodaje »Gazeta Wieczorna« — jak wpływa pobieranie takiego porękawicznego na ceny węgla, nie trzeba zaś chyba zaznaczać, jakie światło rzuca to umowa na równomierny rozdział węgla konsumentom przez Centralę«.

(Informacye te podajemy oczywiście na odpowiedzialność »Gazety Wieczornej«. Przyp. »Nowej Reformy«).

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem wykład profesora Tadeusza Błotnickiego na temat: »Empire i Biedermeyer w Polsce«. Jutro o godzinie 5½ po południu pierwsze zebranie towarzyskie, połączone z koncertem. — Wstęp 1 K, młodzież kształcąca się 50 h.

Zakaz oświetlania grobów. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Ze względu na zbliżający się dzień, poświęcony pamięci zmarłych, przypomina namiestnictwo, że w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22 października 1916 roku, obowiązuje podczas trwania wojny zakaz oświetlania grobów, a przekroczenie tego zakazu będzie karane grzywną do 5000 K, lub aresztem do jednego miesiąca.

Nalepki na groby. Krakowski komitet »Dni grobów bohaterów« wydał specyalne nalepki według pomysłu cenionego powszechnie artysty malarza Uziembły. Nalepki te, w cenie po 20 h za sztukę, mają tego roku zastąpić przy dekoracyi grobów brakujące świece i kwiaty.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że mieszkańcy miasta bardzo chętnie nabywać będą te nalepki, z których cały dochód przeznaczony jest na uporządkowanie i upiększenie często bezimiennych mogił bohaterów Legionów polskich i armii austryackiej, którzy w kwiecie wieku dla dobra pozostałych żywych poświęcili nie tylko krew, ale i swe życie.

Rozsprzedaży nalepek podjęli się uprzejmie niektórzy kupcy krakowscy, nadto nabywać je będzie można, począwszy od niedzieli, u pań przy stolikach, rozstawionych na ulicach i placach naszego miasta.

Ograniczenie obrotu workami. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Celem zapobieżenia masowemu wywozowi worków z Galicyi, wydało namiestnictwo rozporządzenie, którem zarządzono spis istniejących w kraju zapasów worków, a nadto wprowadzono ograniczenie obrotu workami, polegające na tem, że dla przesyłek worków, tak próżnych, jako też wypełnionych towarami, lub produktami rolnymi poza granice kraju, wymagane jest poświadczenie transportowe, wydawane przy przesyłkach, zawierających mniej, niż sto sztuk, przez starostwa (magistraty), zaś przy większych przez namiestnictwo.

Prośba jeńców polskich we Włoszech. Otrzymujemy kartkę pocztową z obozu jeńców w Avezzano we Włoszech, w której jeńcy polscy proszą o nadesłanie jakich polskich książek, gdyż tam nabycie polskiej książki jest niemożliwe. Książki można przesyłać pod adresem: Władysław Koziara, plutonowy, prigioniere di guerra, 5, Reparto Avezzano, Italia.

Z kraju.

Tarnowskie Koło Ligi Kobiet N. K. N. w przesłanem nam piśmie oświadcza, że żadnego ucznia szkół średnich, ani legionisty nie upoważniło do zbierania składek na przyozdobienie grobu Szpurów i powstańców. Uczniom i legionistom, którzy się do Ligii zgłosili, wypłacono gotówkę, co własnoręcznemi podpisami stwierdzili i oświadczono im, że gdy przedłożą rachunki i pokaże się, że pieniędzy było za mało, to się resztę pokryje. Na ich prośbę dano im listy polecające do osób, które łaskawie mogłyby użyczyć potrzebnych do dekoracyi przedmiotów. Na pytanie, coby im jeszcze potrzeba było, powiedzili, że mają wszystko. Z ubolewaniem stwierdzamy fakt, że jednostki niepowołane wyzyskują uczucia publiczności a co gorzej, czynności swoje podsuwają pod firmę Ligi i krzywdzą w ten sposób dobre imię naszego Koła.

Pomoc dla urzędników prywatnych. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, we Lwowie w lokalu Towarzystwa urzędników prywatnych, które zainicyowało wdrożenie akcyi pomocy dla tej kategoryi urzędników, odbyło się posiedzenie ankiety, na której redaktor Fryling i dyrektor Zawadowski zdawali sprawę z zabiegów, poczynionych w tej sprawie z początkiem bieżącego miesiąca w Wiedniu. Jak wiadomo, zajęło się tą sprawą gorliwie Koło polskie, ministrowie Ćwikliński i Twardowski i sekretarz ministerstwa galicyjskiego, p. Neumann. — Udzielenie wydatnej pomocy dla licznej rzeszy urzędników prywatnych przyrzekli deputacyi ministrowie: Seidler, Wimmer i Toggenburg. Sprawozdanie delegatów przyjęto do wiadomości i wyrażono im podziękowanie za energiczne zajęcie się sprawą. Uchwalono też wysłać podziękowanie ks. Pawłowi Sapieże, który stał na czele deputacyi. Po dyskusyi uproszono dyrekcyę Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych o wysłanie urgensów do wszystkich czynników decydujących i o możliwe przyspieszenie akcyi pomocy, która tylko w tym wypadku może być owocną, jeżeli uskutecznioną zostanie najrychlej. Pomoc ma być udzieloną w podwójnej formie, a to przez udzielenie zasiłków bezzwrotnych i długoterminowych pożyczek.

Ze świata.

Słowieńcy o Kościuszce. Lublański »Slovenec« zamieścił w dnia 17 b. m. obszerny, entuzyastyczny życiorys Tadeusza Kościuszki, zakończony następującemi słowami:

»Kościuszko życie całe walczył za wolność Polski, niestety, oswobodzenia swojego narodu z niewoli obcej nie dożył. Dopiero w setną rocznicę jego zgonu Polacy doczekali się jaśniejszych chwil W Warszawie proklamowano Radę Regencyjną która zastępować będzie w rządzie króla, względnie regenta«.

Śmierć ruskiego posła. W Wiedniu zmarł po dłuższej chorobie wczoraj w nocy dr Eugeniusz Oleśnicki, poseł do parlamentu, członek ukraińskiego klubu parlamentarnego, jeden z przywódców ruskiej narodowej demokracyi. Dr Eugeniusz Oleśnicki, urodzony w roku 1859, z zawodu adwokat, był członkiem austryackiej Rady państwa od roku 1907, kiedy został wybrany z okręgu Medenice—Stryj, jako kandydat partyi ukraińskiej. — W życiu społeczeństwa rusko-galicyjskiego odgrywał rolę wybitną, zarówno, jako polityk, jak też, jako działacz na polu oświatowem i ekonomicznem. Był wiceprezesem ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, przewodniczącym ruskiego klubu sejmowego we Lwowie, założycielem i dyrektorem ruskiego »Narodnego Domu« we Lwowie, dyrektorem znanego ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń »Dnister« we Lwowie i t. d. Śmierć jego nie przejdzie bez wrażenia w kołach polityków ruskich, zwłaszcza kierunku narodowo-demokratycznego, wśród których zawsze odgrywał znaczną rolę.

Zgon Bernarda Baumeistra. Artysta teatru nadwornego, Bernard Baumeister, zmarł dzisiejszej nocy w Badenie, przeżywszy lat 90.

Podziękowanie. Połączenie Grobli z ulicą Zwierzyniecką otwarto, dzięki energicznym zarządzeniom wiceprezydenta miasta, Sarego, za co mu imieniem właścicieli realności i mieszkańców Grobli składa podzięką Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa. Prezes: Pietrzycki, sekretarz: Aszkenaze.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

W sobotę, dnia 27 b. m. (nowość): »Carewicz«, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Koalicya ...

Berlin, 2[illegible]

„Vossische Zeitung" donosi:

Wychodzące od niedawna w Berlinie pismo p. t. „Das Neue Litauen" („Nowa Litwa") przytacza w pierwszym [illegible] doniesienie „Dziennika Związkowego" [illegible] Chicago, o telegramie, który otrzymał [illegible] Komitet Polski w Ameryce z Par[yża] [illegible] był podpisany pomiędzy innemi [illegible] przez ówczesnego prezydenta gabinetu francuskiego Ribota i miał datę 20 lipca 1917 roku. Telegram ów powiada:

„W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się wielka i wzruszająca uroczystość na cześć Polski.

„P. Stefan Pichon, były minister spraw zagranicznych, był przewodniczącym. Imieniem rządu przemówił Denis Cochin, który pomiędzy innemi wywodził: „Czy wojna może się skończyć bez wyswobodzenia jednego z największych narodów Europy? Nie. Polska musi powstać i posiąść należytą siłę, ażeby być koniecznym czynnikiem równowagi i trwałego pokoju."

Po wygłoszeniu wszystkich mów przewodniczący dał na nie pogląd i oświadczył: „Wypowiedziano tu przez naszych deputowanych, senatorów i ministrów słowa są zobowiązaniem Francyi do przyjęcia zgodnie z koalicyą za cel wojenny: zjednoczenie trzech zaborów Polski, danie jej dostępu do morza, poręczenie zupełnej niezawisłości i odbudowy kraju." Na ostatek oświadczył Pichon: „Nie złożymy broni, dopóki tych celów nie osiągniemy."

„Prosimy o ogłoszenie niniejszego telegramu w dziennikach."

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni: K. Górski.